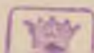
CZEŚĆ MARYI

Rok XVI Wrzesień 1937 Nr 1



TREŚĆ NUMERU:

Ś. p. Ks. Józef Mazanek. — Od Redakcji. — Komunikat Zarządu Sekretariatu „Czci Maryi". — Pogłębiać będę w sobie znajomość Chrystusa i Jego praw. — XI. Zjazd Sodalicyjny. — Dzięki Ci Boże! — Rezolucje uchwalone na Zjeździe Sodalicyjnym w Warszawie. — Z dziedziny życia wewnętrznego. Nasze dostojeństwo i szczęście. — Kolonia Sodalicyjna. — O rozwój praktyki rekolekcyj na misjach. — Do pracy. — Nadesłano na cele misyjne. — Na zawsze. — Nasz dzień Maryjny. — Ze świata katolickiego. — Z rekolekcyj zamkniętych. — Uroczystości Sodalicyjne w Ciechanowie. — Ze spraw organizacyjnych. — Modlitwa kwiatów. — Podziękowania. — Nasze zmarłe sodaliski. — Sprawozdania.

Adres Prezesa Sekretariatu: Ks. Dr JAN LITWIN Kraków, Karmelicka L. 41 I. p. Telefon 187-67.

Adres Sekretariatu „Czci Maryi" i Redakcji Kraków, Karmelicka 41. Tel. 187-67.
Adres Administracji: Kraków, Felicjanek 6, I. p. Tel. 144-60. — PKO 404 145.

Warunki przedpłaty „Czci Maryi": Cena pojedynczego egzemplarza 20 gr. Przedpłata roczna za 1 egzemplarz 2 zł.

CZEŚĆ MARYI

MIESIĘCZNIK SODALICYJ MARIAŃSKICH UCZENNIC SZKÓŁ ŚREDNICH

Rok XVI | Wrzesień 1937 | Nr 1



Ś. p. Ks. JÓZEF MAZANEK † 21 VIII 1937 r.

Ś. p. Ks. JÓZEF MAZANEK

znany wszystkim Sodalicjom, XX. Moderatorom i Sodaliskom Redaktor Czci Maryi i Skarbnik Sekretariatu nie żyje! Wieść ta okropna spadła na nas, jak grom z jasnego nieba. Kolonistki nasze pamiętają ten dzień pogodny w którym czczony i kochany ks. Redaktor zjawił się na kolonii; było wówczas wesoło, radośnie, miło. A dziś na to wspomnienie do oczu cisną się łzy... Sodaliski warszawskie przybyły do Krakowa ze Swej kolonii letniej. Dnia 24 sierpnia miał je oprowadzać ks. Redaktor, tymczasem One odprowadziły Go z głębokim smutkiem, na wieczny spoczynek, składając wieniec na Jego mogile...

Śp. ks. Józef Mazanek był według wyrażenia św. Pawła: „homo Dei" — człowiek Boży (I. Tim. 6, 11), był kapłanem w którym wzniosły ideał kapłański znalazł doskonałe urzeczywistnienie. Wyszedłszy ze środowiska przenikniętego duchem wiary, śp. Ks. Józef służył Bogu od najwcześniejszej młodości. Przez dłuższy czas pielęgnował zamiar wstąpienia do surowego Zakonu. To też już jako uczeń odznaczał się głęboką pobożnością i ujmującą dobrocią. Wszyscy koledzy cenili go i kochali. W Seminarium Duchownym był wzorem cnót kleryckich, a nade wszystko gorliwego, cichego i bezinteresownego pełnienia powierzonych mu obowiązków. Jako kapłan pracując na placówkach duszpasterskich i szkolnych umiał pozyskać zaufanie i serca nawet opornych. Działo się to przy łasce Bożej dzięki osobistym zaletom umysłu i serca śp. Ks. Józefa.

Zrównoważony i pogodny, chętny i bezinteresowny, pracowity i niezmordowany, usłużny i niepretensjonalny, uczynny i ofiarny, nie myślący o sobie a pamiętający o drugich; w obcowaniu przystępny i uprzejmy, szczery i prostolinijny, dobry — w najgłębszym znaczeniu tego słowa — zyskiwał sobie ludzi od pierwszego z nim spotkania. Zawsze czynny bez rozgłosu, zawsze zadowolony — bez narzekania, zawsze gorliwy — bez zniechęcenia, a przy tym dokładny w pracy i wytrwały. Na jakiejkolwiek znalazł się placówce, jakiekolwiek otrzymał obowiązki — a bywały nieraz i uciążliwe i niewdzięczne — szedł zawsze natychmiast, bez wypraszania się, bez szukania łatwiejszych. Podejmował każdą pracę, która mu została zlecona, nie cofał się przed trudnościami, liczył na pomoc Bożą i wywiązał się znakomicie z poruczonych mu zadań. A miał ich ponad siły przeciętnego człowieka. Przede wszystkim wrastał w szkołę, tak, że nie było przedsięwzięcia na terenie szkoły, któregoby śp. Ks. Mazanek

nie był inicjatorem, duszą, lub przynajmniej czynnym i uczynnym współpracownikiem.

Bratnia pomoc, internat, Kolonia wakacyjna, Komitet rodzicielski, obok spraw wychowawczych, duszpasterskich i nauczycielskich, oto pole pracy śp. ks. Mazanka. To też w czasie przerw międzylekcyjnych całe ogonki uczenic dobijały się do Ks. Prefekta z różnymi sprawami. Dla wszystkich miał czas, wszystkim służył radą, pomocą, ofiarną dłonią.

W grona nauczycielskie i towarzystwa wnosił pogodny i pojednawczy nastrój. Pozyskiwał ludzi swoją dobrocią i umiał ich zjednoczyć. Dała temu między innymi wyraz przemawiając nad grobem dyrektorka Zakładu, w którym ostatnio śp. X. Józef pracował. Potrafił tak pozyskać dusze młodzieży, że nawet z podmiejskich środowisk i po latach — bo w czasie swej służby wojskowej — wspominali go chłopcy z czcią i przywiązaniem. A Jemu chodziło o chwałę Bożą i dobro dusz nieśmiertelnych — nie o Siebie. Pełen żywej wiary i pobożności, był przy tym bardzo prosty i naturalny. Jego pobożność gorąca i dziecięca była tak miła i pociągającą, że się do niego zbliżało z zaufaniem i swobodą. Każdy przystępował do niego z przekonaniem, że go nie spotka żadna przykra niespodzianka. Ks. Józef nie umiał się gniewać. Umiał natomiast wiele dobrze czynić. Nie tylko Księżom kolegom nie odmawiał nigdy swojej pomocy w pracach duszpasterskich, ale spieszył z usługą tak Zgromadzeniom zakonnym jak i poszczególnym duszom. Nie wyliczylibyśmy wszystkiego. Nic dziwnego, że na wieczny Spoczynek odprowadziło Zmarłego ponad 200 kapłanów zakonnych i świeckich z Arcypasterzami Archidiecezji na czele, liczne zastępy żeńskich Zgromadzeń, rzesze młodzieży, tłumy przyjaciół, znajomych i wiernych.

Było to uznanie wyjątkowych zalet i cnót tego pokornego Kapłana i hołd złożony jego zasługom.

Przed czterema laty objął śp. Ks. Józef Mazanek redakcję naszego miesięcznika sodalicyjnego, tudzież obowiązki Skarbnika i administratora Sekretariatu Czci Maryi. Uporządkował i usprawnił administrację, a poziom pisma tak podniósł i treść urozmaicił, że, mimo zwinięcia Seminariów, nakład miesięcznika nie tylko się nie obniżył, ale wzrósł o dwa tysiące. Miesięcznik „Cześć Maryi" stał się ukochanym organem Sodalisek, ich przewodnikiem i towarzyszem. A śp. Ks. Redaktor był nie tylko wydawcą, ale duszą Sodalicji. On ducha sodalicyjnego pielęgnował, nowe myśli podsuwał, nowe idee wszczepiał; przez organ sodalicyjny do pracy pobudzał i bodźca dodawał. Wiedzą o tym XX. Moderatorzy, odczuwają Sodaliski. To też na Zjazdach sodalicyjnych Ks. Redaktor

bywał stale otoczony: XX. Moderatorzy i Sodalicje cisnęły się do niego. Tak było w Krakowie, Częstochowie, w Warszawie, gdzie przy końcu Zjazdu Sodaliski zgotowały mu żywiołową owację.

Dziś, gdy pióro wypadło z jego ręki a usta na zawsze zamilkły chylimy czoła przed tą świetlaną i nieskazitelną postacią. Śp. Ks. Józef Mazanek będzie nam wzorem gorliwości i zapału dla Świętej Sprawy Bożej i wzniosłej sodalicyjnej idei. Będziemy pamiętać o Nim i jego nauce w myśl upomnienia św. Pawła: „Pamiętajcie o przełożonych waszych, którzy głosili wam Słowo Boże: a przypatrując się końcowi ich życia, naśladujcie wiarę ich". (Hebr. 13, 7).

Sekretariat „Czci Maryi".



Ostatnia droga ś. p. Ks. Józefa Mazanka.

Od Redakcji

Z powodu zgonu nieodżałowanego Redaktora śp. Ks. Józefa Mazanka, Redakcję objął tymczasowo Komitet redakcyjny z księdzem prezesem na czele.

Ponieważ redakcja spoczywała dotychczas wyłącznie i całkowicie w rękach śp. Ks. Mazanka, który posiadał duże w tym kierunku doświadczenie, przeto po Jego stracie mogą się w najbliższych numerach znaleźć pewne usterki, na które prosimy zwrócić nam uwagę. Ze swej strony będziemy się starali uwzględnić życzenia Sodalisek wyrażone na Zjeździe warszawskim, tudzież skierowywane wprost do Redakcji. Prosimy jednak nadal o współpracę i poparcie naszego Pisma.

Miesięcznik „Cześć Maryi" przybrał nową szatę. Zewnętrzny układ został zmieniony i uproszczony, przy równoczesnym podniesieniu poziomu artystycznego i wyglądu estetycznego. Objętość została powiększona do 32 stron druku, przy czym cena za pojedynczy egzemplarz pozostaje niezmieniona i wynosi 20 groszy.

Układ treści pozostaje niezmieniony z tym, że obok tematów dotychczas poruszanych będziemy umieszczać artykuły o treści liturgicznej w myśl życzeń Sodalisek.

Ponieważ koszta nakładu wzrosły prawie o 40%, dlatego prosimy najusilniej, aby Sodalicje wyrównały dawne zaległości, a nowe rachunki wpłacały regularnie. W myśl ustaw sodalicyjnych i rezolucyj Zjazdowych prosimy, aby Sodalicje pobierały miesięcznik „Cześć Maryi" dla wszystkich Sodalisek i Kandydatek. Chwalebną będzie i b. pożyteczną propagandą zjednywać prenumeratorki nawet wśród nie-sodalisek.

REDAKCJA.

Komunikat Zarządu Sekretariatu Czci Maryi

Dziękujemy z głębi serca Wszystkim Czcigodnym Księżom Moderatorom i Sodalicjom, które nam złożyły wyrazy współczucia z powodu zgonu nieodżałowanego i kochanego naszego Współpracownika i Redaktora śp. Ks. Józefa Mazanka.

Prosimy, aby wszystkie Sodalicje urządziły nabożeństwo żałobne za duszę śp. Ks. Redaktora.

Zarząd Sekretariatu i Redakcja „Czci Maryi" mieścić się będzie w Krakowie, ul. Karmelicka 41. — Administracja pozostaje w dotychczasowym lokalu: Kraków, ul. Felicjanek 6.

Nasza tytułowa ilustracja: J. Matejko: Królowa Korony Polskiej. Obraz pojęty jako procesja mariańska. Na czele jej trzej ŚŚ. Biskupi Męczennicy: Wojciech apostoł, Stanisław patron Korony, i Jozafat pasterz i stróż Katolickiej Rusi. Za nimi Świątobliwa Królowa Jadwiga, obok dzieci niewinne, jak na procesji sypią kwiaty. Po bokach Jan Kanty i przybrany rzymski rycerz Florian, Stanisław Kostka i Jan z Dukli. Wyżej Święte niewiasty: Kinga i Salomea, Jadwiga i Bronisława. Na Sedia gestatoria Królowa Polska niesiona przez gorących Jej czcicieli Kazimierza i Jacka.

Pogłębiać będą w sobie znajomość Chrystusa i Jego praw

Gdy mówić mamy o haśle na najbliższy rok sodalicyjnej pracy, zapewne staną nam w pamięci hasła z lat ubiegłych.

— Czy jestem dobrą? Czy jestem dobrą w domu, w szkole, w całym swym życiu? A czy jestem konsekwentną? Czy jestem konsekwentną w swym życiu szkolnym, domowym, sodalicyjnym? I czy wprowadzam w to życie prawa Chrystusowe? Jeżeli jestem dobrą, konsekwentną sodaliską, napewno na to pytanie mogę odpowiedzieć: tak. Ale aby prawa Chrystusowe wprowadzać w życie, trzeba lepiej poznać Chrystusa, trzeba lepiej, głębiej poznać Jego prawa, czyli poprostu pogłębić w sobie znajomość Chrystusa i Jego praw. — I to właśnie jest naturalnym wynikiem dawnych haseł, wytyczną naszej sodalicyjnej pracy przyszłego roku, a właściwie nie roku tylko, a całego naszego życia — i właśnie dlatego realizować nasze hasło będziemy zawsze: i dziś, i jutro, i za miesiąc, i za rok — zawsze — przez całe nasze życie.

Mamy pogłębiać w sobie znajomość Chrystusa i Jego praw, zastanówmy się więc, gdzie możemy znaleźć te wiadomości, które pozwolą nam osiągnąć powyższy cel. — Dróg prowadzących do niego jest wiele, ale przede wszystkim należy powiedzieć o tej, która jest najłatwiejsza i najdostępniejsza dla nas, sodalisek-uczenic. Jest nią nauka religii w szkole. Wychowujemy się w tak szczęśliwych warunkach, że w naszej drogiej, polskiej szkole możemy poznawać Chrystusa i Jego prawa. A jakże wielu jest ludzi, którzy Chrystusa wcale nie znają. Jednak nie mam tu na myśli pogan, żyjących gdzieś daleko, w nieznanych krajach, za odległymi morzami; myślę o tych, którzy żyją blisko nas, myślę zwłaszcza o dzieciach, którym nikt o Chrystusie nie powiedział. — Jeden z francuskich pisarzy, René Bazin, opowiada, że zwiedzając raz muzeum paryskie n/Sekwaną, Cluny, był świadkiem następującej sceny: za witryną stał rzeźbiony krucyfiks. Podeszło tam trzech małych chłopców. Przyglądali się długo, a na ich twarzyczkach odbijało się wielkie zdziwienie. Wreszcie najstarszy z chłopców odezwał się: „Popatrzcie, jaką nieszczęśliwą minę zrobili temu człowiekowi". Mówił „temu człowiekowi", bo nie wiedział, że „ten człowiek" nazywa się Jezus Chrystus i że jest Bogiem, który umarł za nas na krzyżu. Najmłodszy zauważył: „Czemu on tak głowę spuścił na piersi? Myślałby kto, że płacze, prawda?" — Nie natrząsali się, ani śmiali, chcieli tylko wiedzieć, chcieli rozumieć, chcieli poznać.

My tę znajomość Chrystusa, znajomość Chrystusa i Jego praw nabywamy dzięki temu, że uczymy się religii. Podczas tych lekcji poznajemy Chrystusa Liturgicznego i Eucharystycznego, ucząc się liturgii, poznajemy Chrystusa Ewangelicznego i Jego prawa, czytając i komentując Ewangelię oraz ucząc się etyki. Jeżeli więc zastanowimy się choć przez chwilę, czym są, a raczej, czym powinny być dla nas, zwłaszcza

dla nas sodalisek, lekcje religii i dlaczego uczymy się jej, zrozumiemy, że religia nie jest taką samą lekcją, jak wszystkie inne, zrozumiemy, że uczymy się religii, aby zdobyć sobie znajomość Chrystusa i Jego praw. Ale czy nam wystarczy na całe życie tylko to, czego nas matka nauczyła, gdy byłyśmy jeszcze małymi dziećmi, albo to, czego nas nauczono w szkole? Zapewne każdy, a już tym bardziej każda sodaliska powinna powiedzieć i powie napewno: nie. Bo przecież my chcemy, bo musimy starać się pogłębić naszą znajomość Chrystusa i Jego praw. Zakładamy w naszych Sodalicjach różne sekcje np.: eucharystyczną i liturgiczną — dlaczego to czynimy? — Dlatego także, aby pogłębić, aby rozszerzyć swoje wiadomości o Chrystusie, o Jego prawach.

Pogłębiać mamy w sobie znajomość Chrystusa i Jego praw — pogłębiać ją możemy przez lekturę religijną, ale nie będę o tym mówić wiele, gdyż usłyszymy na ten temat inny referat [1], wspomnę tylko, co czytać, aby pogłębić w sobie znajomość Chrystusa i Jego praw. — Przede wszystkim Ewangelię, która, jak mówi Słowacki, „każdemu człowiekowi w życiu towarzyszyć powinna", a następnie książki, mówiące o życiu Chrystusa Pana.

Mamy więc pogłębiać w sobie znajomość Chrystusa i Jego praw przez lekturę religijną, ale nie tylko przez nią; — mamy rozszerzać i pogłębiać tę znajomość, jak mówi nasza Ustawa, § 5 c, przez rozmyślanie.

Chrystus Pan, kładąc nacisk na służbę Bożą „w duchu i prawdzie", spędza noce na modlitwie i rozmyślaniu. O Swej uczenicy, rozmyślającej u Jego stóp, mówi: „Maria najlepszą cząstkę obrała, która od niej odjętą nie będzie [2]". A o Matce Najświętszej czytamy: „Maryja te wszystkie słowa zachowywała, stosując w sercu swoim [3]. Wiemy także z tradycji, że po Wniebowstąpieniu Pana Jezusa, Matka Boża chętnie odwiedzała miejsca uświęcone życiem i męką swego Syna i tam o Nim rozmyślała. To też Maryja, zwłaszcza dla nas, sodalisek, jest wzorem, mistrzynią rozmyślania. Szczególniejszym przedmiotem naszych rozmyślań ma być Ewangelia, gdyż rozważanie Chrystusa Ewangelicznego jest najlepszym sposobem do pogłębienia znajomości Chrystusa w nas samych. Jest jeszcze jedna droga, która daje nam możność pogłębienia znajomości Chrystusa i Jego praw. Wskazuje ją nam Kościół przez swoją liturgię: przez święta, obrzędy, Sakramenta św., przez które chce nam ułatwić zbliżenie się do Chrystusa, ukochanie Go, oraz jaknajgłębsze poznanie Jego i Jego praw. Mamy poznawać liturgię, która jest „pierwszym i koniecznym źródłem usposobienia prawdziwie chrześcijańskiego", jak mówi papież Pius X. „Liturgia — to poezja, to czar, to radosne wzloty duszy — Sursum corda! [4]" — Ale nie tylko — to przede wszystkim Chrystus Liturgiczny, Chrystus Ewangeliczny, Chrystus Eucharystyczny. „Serce owiane urokiem liturgii skłania się chętnie ku źródłom łask, zawartych w liturgii Sakramentów. Kochać mamy liturgię, jak to wszystko, co jest jasne, piękne, promienne i ożywiające" [4],

[1] „Lektura religijna i jak ją Sodalicja ma organizować" H. Olszewskiej.
[2] Łuk. X, 42.
[3] Łuk. II, 19, 51. — [4] Ks. K. Thullie.

ale mamy ją nie tylko kochać, ale także poznawać i znajomość tę coraz bardziej w sobie pogłębiać. Mamy poznawać całą liturgię, przede wszystkim zaś Mszę św., która daje nam możność głębokiego i prawdziwego poznania Chrystusa i Jego praw. Dlatego też Msza św. jest centrem kultu katolickiego i najobfitszym źródłem łask i błogosławieństwa Bożego.

Może za mało doceniamy wartość i wzniosłość naszej książeczki — małego mszalika, używanego w szkole. Traktujemy go tylko jako podręcznik, który się jaknajprędzej odprzedaje po przejściu do następnej klasy, a tymczasem znajdujemy tam przebogatą skarbnicę, którą otwiera nam Kościół, byśmy w niej ujrzeli i poznali Chrystusa. Jedne z nas przez fałszywy wstyd, nie chcą używać książeczki większego formatu, inne przyzwyczajają się do ulubionych modlitw, które może nawet umieją na pamięć. Jak jedne, tak i drugie robią sobie wielką krzywdę, pozbawiając się poznania tych wielkich skarbów, jakie Kościół zamknął w Swej liturgii. — I dziś, my wszystkie sodaliski, musimy sobie postanowić: nim zdobędę się na piękny, wielki mszał rzymski, będę używała tego małego mszalika, przez który Kościół ukazuje nam Chrystusa w Jego tajemnicach i Jego Świętych. — Pogłębiać będę w sobie znajomość praw Chrystusowych. Czytając Ewangelię, komentując ją i rozmyślając nad nią, poznajemy prawa Chrystusowe, z którymi teoretycznie mamy możność zapoznać się w etyce. Dla nas, sodalisek, a zwłaszcza kiedy skończymy szkołę, nie może wystarczyć nauka etyki zdobyta jedynie w szkole. My powinnyśmy nabyte tam wiadomości o Chrystusie i Jego prawach rozszerzyć i pogłębić. Tu możnaby wspomnieć o poważnej, przez ks. Szwejnica napisanej etyce, w której dobitnie wykazał, że ludzkość ani przed Chrystusem, ani po Chrystusie nie stworzyła wyższego kodeksu moralnego, niż Ewangelia, że nie zdobyła się i nie zdobędzie na nic lepszego, na nic wznioślejszego. Etyka Chrystusowa jest jedyną, która może normować życie, gdyż ma za sobą autorytet Boży.

Fundamentem prawodawstwa Chrystusowego jest prawda i miłość powszechna — i od nich pochodzą wszystkie inne prawa, a najwyższym z nich jest: „Będziesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego i ze wszystkiej duszy twojej i ze wszystkiej myśli twojej, a bliźniego twego, jak siebie samego[5]". — Mamy pogłębiać to wielkie prawo miłości w nas samych przede wszystkim. Mamy przez to stać się tym Alter Christus, którym będzie ten „kto we własne życie tchnął maksimum świętości Chrystusowej, w swoje słowa — maksimum apostolskiej żarliwości, w swoje dążenia ku dobru — maksimum męstwa i maksimum gorliwości w swoje codzienne obowiązki[6]". W sali tej[7], tu oto, rzuca się nam w oczy wzniosłe hasło, które odtąd głęboko musi zapaść w nasze dusze. „In omnibus Christus" — we wszystkim Chrystus. Chrystus Pan i Jego prawa mają być dla nas nie tylko na niedziele, od święta, ale muszą być na codzień, zawsze i wszędzie,

---

[5] Mt. XX, 37—38. — [6] Ks. Raoul Plus.
[7] Sala Domu Katolickiego w Warszawie.

w życiu naszym osobistym, rodzinnym, szkolnym, organizacyjnym, słowem — w całym naszym życiu. W chwilach wątpliwości, niepewności, wahania i walki musimy umieć postawić sobie pytanie: Jakby Chrystus postąpił? I czy ja umiałabym poświęcić się, aby tak postąpić, jakby Chrystus postąpił, aby pójść w Jego ślady". Może trzeba będzie zdobyć się na wielki wysiłek, gdy wypadnie stanąć wobec trudnej alternatywy, ale sodaliska wybierze w takim wypadku zawsze Chrystusa i Jego prawa. Sodaliska nie wejdzie przez szeroką bramę i nie pójdzie przestronną drogą, choć wielu jest, co nią idą na zatracenie, ale wejdzie ciasną bramą, i pójdzie wąską drogą, choć niewielu nią idzie; pójdzie tą drogą, bo ona wiedzie do żywota, bo prowadzi do Tego, który o sobie powiedział: „Jam jest Droga i Prawda i Żywot".

Sod. Bronisława Kuczyńska,
gimn. św. Teresy od Dz. Jezus w Warszawie.

XI. Zjazd Sodalicyjny

Tegoroczny Zjazd delegatek Sodalicyj Mariańskich Uczenic Szkół Średnich w Polsce odbył się w Stolicy Polski w Warszawie, w dniach 22, 23 i 24 czerwca. Wzięło w nim udział ponad 800 sodalisek z całej Polski i około 60 XX. Moderatorów.

We wtorek dnia 22 czerwca rano rozpoczął się Zjazd nabożeństwem inauguracyjnym w kościele PP. Wizytek. Mszę św. w intencji Zjazdu odprawił J. E. Ks. Bp Stanisław Gall. Podczas Mszy św. sodaliski śpiewały pieśni eucharystyczne i mariańskie, i przyjęły Komunię św.

Uroczyste zebranie inauguracyjne odbyło się w wielkiej sali Domu Katolickiego. Tuż przed zebraniem przybył do loży I piętra Nuncjusz Stolicy Apostolskiej J. E. Ks. Arcybp Cortesi. Ks. Kan. Rostkowski powitał imieniem Komitetu organizacyjnego J. E. Ks. Nuncjusza, przedstawiciela Protektora Zjazdu J. Em. Ks. Kard. Kakowskiego, przedstawiciela Kurat. O. S., przedstawicieli warszawskich Sodalicji i innych organizacji, XX. Moderatorów i licznie zebrane delegatki, które z całej Polski przybyły do Stolicy, by na Zjeździe zaczerpnąć sił, zapału i myśli ze wspólnych rozważań na codzienny sodalicyjny trud i codzienne apostolstwo. Życzenia dla Zjazdu wyraził słowami św. Pawła: „Czuwajcie, stójcie przy wierze, mężnie sobie poczynajcie, wzmacniajcie się, a wszystko wasze niech się dzieje w miłości".

Przewodnictwo objął z urzędu Ks. prezes Dr Jan Litwin z Krakowa, sekretarzem Zjazdu był Ks. prof. B. Kiełb z Kielc, sekretarkami Sodalicyj: M. Jędówna i Kr. Oleszczukówna z Krakowa.

Imieniem J. Em. Ks. Kard. Kakowskiego, który nie mógł osobiście przybyć na Zjazd, przemówił Ks. prałat Choromański, zaznaczając, że Ks. Kardynał zawsze doceniał i popierał sodalicyjny ruch i dziś łączy się z nami i cieszy się, że tak liczny Zjazd przyczyni się do wzmocnienia naszych Sodalicji. Następnie powitali Zjazd: PP. Przedstawiciele Związku S. M. Pań w Warszawie, S. M. Kobiet z wykształceniem akademickim w Warszawie, S. M. Panów z Intel. w W-e, S. M. Absolwentek Szkół Średnich w W-e, S. M. Akademiczek w W-e, i Studium Filozof.-Rel. w W-e.

Następnie J. E. Ks. Nuncjusz raczył zejść na trybunę. Wszyscy powstali. J. E. Ks. Nuncjusz objaśnił nas, że przed udzieleniem błogosławieństwa chce do nas przemówić. Słowa J. E.

Ks. Nuncjusza tłumaczył na język polski Ks. kan. Lewandowicz. Słuchałyśmy ich z radością i czcią i na zawsze pozostaną nam one w pamięci. J. E. Ks. Nuncjusza uradował widok tak licznego Zjazdu i dał Mu to przeświadczenie, że duch Mariański kwitnie w Polsce. Na Zjeździe będziemy budować się pobożnością i mądrością Bożą, a konkluzje praktyczne „powzięte pod uśmiechem Matki Najśw." będą nam przewodniczyć w pełnej realizacji Chrystusowego ducha w życiu naszym, wśród rodzin naszych mieszkających po całej Polsce. Realizacja ta doprowadzi, że Ojczyzna nasza spełni swą misję szczytną i w Polsce rozwinie i utrwali się kultura katolicka. Promieniejąca wizja Matki Najśw. — jaką Ks. Nuncjusz nad nami widzi — wzywa nas byśmy studiowały mądrość Bożą w Maryi objawioną i zawsze w życiu stały przy Chrystusie, wykonując nie tylko to co wszystkich obowiązuje, ale i to co nas specjalnie obowiązuje, to jest byśmy oprócz Chrystusa niczego nie miłowały, chyba tylko to, co On chce i tak jak On chce. W tej także myśli spłynie na nas błogosławieństwo Ojca św., Którego przedstawicielem jest Ks. Nuncjusz, a błogosławieństwo to mamy roznieść do wszystkich zakątków Polski i do wszystkich dziedzin życia naszego. Wszyscy uklękli, a Ks. Nuncjusz kreślił nad nami znak krzyża i wymawiał słowa błogosławieństwa apostolskiego. Następnie Ks. Nuncjusz żegnany okrzykiem „Niech żyje" opuścił salę zebrań.

Przewodniczący Ks. Dr Litwin poświęcił kilka słów wspomnienia śp. Ks. Kordelowi Moderatorowi z Krakowa i wymienił nazwiska zmarłych w ciągu roku sodalisek. Za spokój ich dusz, zmówiłyśmy wspólnie modlitwę.

Ks. Prezes poddał myśl wysłania do Ojca św. telegramu hołdowniczego, co zebrani przyjęli hucznymi oklaskami. Po tym odczytał treść telegramów do P. Prezydenta Rzplitej, do Ks. Kard. Prymasa Hlonda i Ks. Kard. Kakowskiego. Treść wszystkich telegramów została entuzjastycznie przyjęta.

Ks. Prezes przedstawił następnie sprawozdanie z działalności Sekretariatu „Czci Maryi" w ciągu 1-go roku istnienia. Nowozałożony Sekretariat spotkał się z przychylnością Ich EE. Biskupów, którzy chętnie zatwierdzili XX. Moderatorów diecezjalnych i udzielali Swego poparcia i błogosławieństwa. Sekretariat wydawał miesięcznik „Cześć Maryi", który dociera do wszystkich niemal S. M., jednak nie wszędzie jeszcze w odpowiedniej ilości egzemplarzy. Sekretariat wydał także nowe Ustawy przystosowane do obecnej organizacji pracy i kalendarzyk w ilości po 10 tys. egzemplarzy. Sekretariat zorganizował już tego roku Kolonię sodalicyjną z dwoma sezonami o czym były informacje w naszym miesięczniku. Sekretariat wreszcie zorganizował Zjazd, którego celami są: zamanifestowanie naszych przekonań katolickich, rozbudzenie zapału do pracy i wskazanie jej wytycznych, w związku z hasłem rocznym. Rezolucje i wnioski zgłoszone posłużą również do określenia przyszłej pracy. Sekretariat z końcem ubiegłego roku wysłał do S. M. kwestionariusze do wypełnienia celem zebrania pewnych danych statystycznych i doświadczeń zdobytych w zakresie pracy w orszakach. Sekretariat otrzymał niestety dotąd zaledwie 25% kwestionariuszy, to też Ks. Prezes zwraca się z gorącym apelem o nadesłanie reszty. Liczba członkiń tych S. M., które nadesłały kwestionariusze wynosi 6.012, należy więc przypuszczać, że ogółem sodalisek jest około 20 tysięcy. Obecnie do Sekretariatu zgłoszonych jest 405 S. M.; od zeszłego roku przybyło 17 S. M. We wszystkich naszych S. M. praca nad wyrobieniem wewnętrznym zajmuje naczelne stanowisko w sodalicyjnych poczynaniach. Normalnie w S. M. bywa rocznie po 10 zebrań Wydziału i 10 zebrań ogólnych. Liczba zebrań Orszaków jest b. względna z powodu różnych warunków wśród jakich S. M. nasze pracują. W 26 Sodalicjach nie ma dotąd Orszaków zupełnie. Przeciętny % obecności na zebraniach sięga 80%. Prawie wszystkie S. M. mają roczny program nawiązujący do hasła ogólnosodalicyjnego. Przegląd życia eucharystycznego tak istotnego w Sodalicji wykazuje, że wszędzie są Komunie św. miesięczne i nabożeństwa, jakoteż adoracje indywidualne lub grupowe. W niektórych S. M. zwraca się uwagę na życie liturgiczne, zwłaszcza na uczestniczenie we Mszy św. i używanie mszalików.

W 26 S. M. odbyły się rekolekcje zamknięte dla maturzystek. Prawie



Zjazd Sodalicyjny w Domu Katolickim w Warszawie.

wszystkie S. M. mają własne biblioteki i dość duży % sodalisek z nich korzysta. Wiele S. M. prenumeruje czasopisma katolickie. Praca dla Misji obejmuje modlitwę — na znaczenie której ks. Prezes szczególnie wskazywał — akcję znaczkową, szycie bielizny kościelnej. Niektóre S. M. utrzymują kontakt z placówkami misyjnymi na Kresach Wschodnich, w Japonii i w Chinach. Praca charytatywna jest w niektórych S. M. prowadzona na wielką skalę, w innych tylko okresowo np. w zimie, czasem wspólnie z PCK. Sodalicje urządzały także akademie mariańskie, ku czci drugiego Patrona, papieskie i inne, pielgrzymki, zebrania towarzyskie i wycieczki.

Ks. Redaktor złożył sprawozdanie redakcyjne. „Cześć Maryi" wychodzi 15 lat, i w obecnym roku nakład wynosił 9 tysięcy. Pismo jest podzielone na działy. Ks. Redaktor prosił o dokładniejsze czytanie miesięcznika, o propagandę wśród sodalisek, o gorliwszą współpracę i o wyrównanie zaległości które za „Cz. M." sięgają w ostatnim roku do 4 tys. zł. Mówił także Ks. Redaktor o innych wydawnictwach Sekretariatu.

Po przerwie wygłosiła sod. A. Żarska referat p. t.: „Sodalicja Mariańska ostoją katolickich ideałów i siłą w ich realizowaniu".

Wychowanie apostołów jest w S. M. oparte na pracy nad udoskonaleniem własnym aż do świętości. Chrześcijanin to drugi Chrystus — jest w S. M. zasadą. A do realizowania tej idei dopomaga Sodalicja, wskazując, uprzystępniając i ucząc korzystania ze środków nadprzyrodzonych jak życie eucharystyczne, modlitwa, rachunek sumienia. Samowychowanie w Sodalicji obejmuje wychowanie intelektu, by żył pełnią wiedzy katolickiej, wychowanie woli, by była dobrą i silną i wychowanie uczucia, by nie obniżało życia wewnętrznego, ale było wzniosłe i czyste. Wszystko to równie ważne dla katolika, wszystko też uwzględnia S. M. w swoim bogatym programie doskonalenia się. Sodaliska wpatrzona w swój idealny wzór Najśw. Pannę czerpie ze Sodalicji wskazówki i siłę do realizacji ideałów katolickich.

Po referacie odmówiłyśmy głośno Anioł Pański, i pozdrowieniem sodalicyjnym zakończono zebranie.

Po południu sodaliski zwiedzały zabytki Stolicy pod przewodnictwem sodalisek warszawskich. Wieczorem w salach Domu Katolickiego odbyło się zebranie towarzyskie mile urozmaicone przez sodaliski z Warszawy.

We środę, dnia 23 czerwca przed południem odbyło się w Domu Katolickim drugie zebranie plenarne. Ks. Prezes powitał na wstępie wizytatorkę ministerialną p. Michałowską, która z loży I piętra przysłuchiwała się obradom. Ks. Prezes odczytał listy gratulacyjne od Prezesa Związku S. M. Inteligencji Męskiej w Polsce, od Ks. kan. Szczerbickiego z Pińska, od Ks. kan. Kuczyńskiego z Łodzi, od Ks. dyr. Opackiego ze Lwowa, od Ks. kan. Gumienniczka z Lublina, od Ks. kan. A. Kwolka z Jasła, od S. M. z Albertyna, od S. M. Gimn. Państw. w Płocku i S. M. Stud. Uniw. Poznańskiego.

(Dokończenie w nast. num.).

Sod. M. Jędówna i Kr. Oleszczukówna
sekretarki Zjazdu.

Dzięki Ci Boże!

Za słońce jasne, co rankiem się budzi
I złoci szare życie smutnych ludzi,
Za niebios błękit, za wód jasne tonie,
Za krasę polną, barwnych kwiatów wonie
Dzięki Ci Boże!

Za pieśń ptaszyny, co pod niebo wzlata,
I wdzięczną piosnkę nuci oraczowi,
Za urok, piękno, cuda tego świata,
I dobro, które świadczysz człowiekowi
Dzięki Ci Boże!

Sodaliska z Gimn. Reja, Kraków.

Rezolucje uchwalone na Zjeździe Sodalicyjnym w Warszawie

1. Zaleca się Sodalicjom podniesienie, w związku z hasłem tegorocznym, liczby prenumeraty pisemka „Cześć Maryi".

Umożliwi to Redakcji podniesienie objętości i poziomu pisma naszego. (Poznań).

2. Ogólnopolski Zjazd delegatek Sodalicyj Uczennic Szkół Średnich stosownie do apelu Ojca św. Piusa XI poleca wszystkim Sodalicjom w roku szkolnym 1937/38 dokładnie zaznajomić się z Encykliką o komuniźmie w celu skuteczniejszego zwalczania tego największego niebezpieczeństwa grożącego światu, Kościołowi i w szczególniejszy sposób naszej Ojczyźnie. („Nauka i Praca" w Warszawie).

3. Sodalicje będą ściślej współpracować z Redakcją „Cześć Maryi" i przeprowadzą umiejętną propagandę naszego miesięcznika, by każda sodaliska i kandydatka posiadała własny egzemplarz. (T. S. L. Kraków).

4. W myśl tegorocznego hasła wszystkie Orszaki sodalicyjne zorganizują wśród siebie lekturę religijną i będą się starać osiągnąć jak najlepsze wyniki. (T. S. L. Kraków).

5. *Sodalicja dążyć będzie do wytworzenia ze swego grona elity*, zwróci uwagę *nie na ilość* członkiń, lecz na *jakość i dobór.* W tym celu należy podnieść wymagania przy przyjmowaniu do Dzieci Maryi.

6. Zjazd Sodalicyj Mariańskich Uczennic Szkół Średnich w Polsce, w zrozumieniu konieczności pogłębiania katolicyzmu w społeczeństwie polskim, nakłada moralny obowiązek na sodaliski kończące gimnazja — kontynuowania pracy sodalicyjnej w Sodalicjach Absolwentek szkół średnich, w Sodalicjach Akademiczek, czy w Sodalicjach Inteligencji.

7. W miastach w których się znajduje kilka Sodalicji uczennic szkół średnich zaleca się stworzyć Wydział międzysodalicyjny jako organ stałego porozumienia. (T. S. L. Kraków).

8. Zaleca się Sodalicjom utrzymywanie w szkole kontaktu z Zarządem Kół Rodzicielskich, które mogą być pomocne — przez udzielanie subwencji na abonament pisemka i zakup książek do biblioteki. (Poznań).

9. Postanawiamy gorąco poprzeć usiłowania Sekretariatu „Czci Maryi" w celu stworzenia stałej kolonii sodalicyjnej przez szerzenie samej myśli o kolonii i przez poparcie materialne według naszych możliwości.

Prócz wymienionych rezolucyj wyrażano życzenia względnie prośby: aby wydrukować w naszym miesięczniku wszystkie referaty, by w większych miastach tworzyć Sodalicje Absolwentek szkół średnich, aby urządzić kilka kursów instruktorskich dla członkiń Wydziałów sodal., wydać księgowość sodalicyjną, zająć się Krucjatą Eucharystyczną w szkole powszechnej, gdzie warunki na to pozwolą, zaznajomić się z życiorysami Świętych Polskich, na zjazdy przybywać w jednakowym stroju i oznakach, rozwinąć w naszym miesięczniku wymianę myśli między Sodalicjami. Do tej rubryki nadawałby się projekt S. M. Gimn. SS. Urszulanek, w sprawie czci sztandaru.



U źródła ukojenia. *P. Stachiewicz.*

Z dziedziny życia wewnętrznego

Nasze dostojeństwo i szczęście

Pamiętasz moja Droga, gdy dzieckiem będąc słyszałaś piękne rzeczy „o Bozi". Mówiono Ci, że Bozia wszystko widzi, że kocha grzeczne dzieci, że Bozia daje zdrowie mamusi, tatusiowi i Lusi; a wtedy w Twej duszyczce kształtowało się wyobrażenie Boga bardzo Dobrego, lepszego niż mamusia i bardzo Wielkiego, większego niż tatuś i przenikającego serce dziecka. Czy Bozia mię kocha?

Przyszły potem lata szkolne a z nimi nauka religii. Bóg zaczął wzrastać w Twej duszy. Dowiedziałaś się bowiem o wielkości Boga, Jego Świętości i Sprawiedliwości, która kocha tylko dobre i daje nagrodę, a złem się brzydzi i spuszcza karę; ale tylko na tych, którzy nie chcą złego porzucić; bo Bóg jest miłosierny i chętnie przebacza winy. I wzrastał Bóg w Tobie gdy poznałaś plan Boży uświęcenia i uszczęśliwienia człowieka; a po jego upadku dzieło Odkupienia przez Swego Syna.

„Tak Bóg umiłował świat, że Syna Swego Jednorodzonego dał, aby wszelki kto wierzy weń, nie zginął, ale miał żywot wieczny".

(Jan 3, 16). Dowiedziałaś się że i Twoja dusza została uświęcona w Sakr. Chrztu św. i Bóg w niej zamieszkał. A potem coraz więcej i lepiej Boga poznawałaś. Przyszła pierwsza Spowiedź i dzień pierwszej Komunii św., tego najściślejszego złączenia z Jezusem. O jakże blisko czułaś Boga! Czy to wspomnienie nie jest jeszcze dziś najpiękniejszym i najmilszym z Twego dziecięctwa?! Teraz przychodzą, lub przyszły lata jakiegoś zmagania, walki o Boga, walki wokół Ciebie i w Twej własnej duszy.

Inne bożyszcza usiłują wtargnąć do Twego serca i zająć tam miejsce Boga. Czy to bożyszcza w postaci ludzkiej, które pochlebstwem, gorącą prośbą, lub obietnicą usiłują przytłumić w Tobie głos Boży; to znowu z Twego własnego wnętrza wydobywają się głosy innych bożyszcz: powodzenia, szczęścia, poklasku, strojów, zabawy, a może dumniejsze: władzy, znaczenia, sławy?

Czy i teraz wzrasta w Tobie Bóg? W niektórych Twoich koleżankach Wielki Bóg nie wzrasta — pozwoliły bowiem w swych sercach rozpanoszyć się bożyszczom. U innych obraz Boga zaciemnia się i umniejsza, ale na szczęście są młode dusze, w których Dobry Bóg wzrasta ustawicznie. Nie tylko bowiem starają się coraz lepiej Boga poznawać, ale i coraz goręcej Go miłować. Bóg mieszkający w duszy daje jej prawdziwą i istotną wartość i szczęście. „Skosztujcie, a obaczcie, iż słodki jest Pan". (Ps. 33, 9). Czy zdajemy sobie sprawę z niewypowiedzianej godności jaką posiada dusza, w której przez łaskę poświęcającą mieszka Bóg? Wiele ludzi, modląc się, szuka Boga poza sobą: patrzą ku górze, na ołtarz, obraz i t. p. Prawda, że nasza natura zmysłowa potrzebuje jakiegoś widzialnego przedmiotu. Lecz Bóg jest blisko, bardzo blisko; Bóg mieszka w nas. Poruszaliśmy już kiedyś ten temat. Lecz on jest tak ważny, że nie wahamy się go przypomnieć. Życie wewnętrzne bowiem to jest stały wzrost Boga w naszej duszy. Są ludzie którzy tego nie pojmują, lub gorzej: nie chcą pojąć. Nie mniej prawdą jest, że gdyśmy na Chrzcie św. otrzymali łaskę poświęcającą staliśmy się istotami wyższymi, niż najwięksi dygnitarze lub potentaci świata. O tym, który łaski nie ma, można powiedzieć: „Masz imię że żyjesz, aleś jest umarły" (Apoc. 3, 1). Natomiast łaska daje nam życie nadprzyrodzone, życie to samo, które jest w Chrystusie. Przypomnijmy sobie porównanie z winnym szczepem. (Jo. 15). „Jam jest winny szczep prawdziwy, a wyście latorośle..." Św. Paweł używa innego porównania: Chrystus jest głową, a my członkami tego samego ciała (I Cor. 12, 12, 33). Między Chrystusem a duszą czystą istnieje związek tak ścisły, jak między głową a członkami tego samego ciała. Ale to nie wyczerpuje całej wartości łaski. Przez nią jesteśmy Synami Bożymi: „Wzięliście Ducha przywłaszczenia za syny, przez którego wołamy: Abba, Ojcze" (Rom. 8, 15). A św. Jan (I Jo. 3, 1) mówi jakby w zachwycie: „Patrzcie, jaką miłość dał nam Ojciec, że dziećmi Bożymi nazwani zostaliśmy, i jesteśmy". Innych jeszcze określeń używa Pismo św., aby nam przedstawić godność łaski. Najgłębiej ujmuje tę naukę św. Piotr, który poucza że przez łaskę stajemy się uczestnikami Boskiej natury. (II Petr. 1, 4). Nie chcemy mnożyć teksty

Pisma św. Pragniemy jedynie zwrócić uwagę i poddać do głębszego zastanowienia się ten fakt, że w duszy naszej posiadamy Boga, Boga w Trójcy św. Jedynego, t. j. wszystkie Trzy Osoby Boskie. P. Jezus mówi do Apostołów: „Jeśli mnie kto miłuje, będzie chował mowę moją: a Ojciec mój umiłuje go i do niego przyjdziemy, i mieszkanie u niego uczynimy". (Jo. 14, 23). A św. Paweł tak mówi: „Nie wiecie, że Kościołem Bożym jesteście, a Duch Boży mieszka w was?". (I Cor. 3, 16). Ileż mielibyśmy tematu do rozważania, gdybyśmy tylko rozważać chcieli!

Jakże niebosiężna jest nasza wielkość! A płynie ona z duszy w której mieszka Bóg. Są to wartości istotne, wartości wiecznotrwałe. Amerykańscy Indianie oddawali złoto za lusterka i bezwartościowe świecidełka; chytrzy i chciwi podróżnicy wyzyskiwali ich nieświadomość. Czytając o tym dziwimy się takiej głupocie nieokrzesanych dzikusów. Bywają kobiety nie tylko starsze ale i b. młode, które hołdując nowoczesnej modzie poświęcają zbyt wiele czasu swemu wyglądowi zewnętrznemu. Chcą w różny sposób zwrócić na siebie uwagę mężczyzn. Czego one nie czynią dla swego ciała! Zapominają niestety, że pewne rzeczy plamią duszę i ciału szkodę niepowetowaną przynoszą.

Czy Bóg mieszka jeszcze w mej duszy? Czy o tym pamiętam? „Chwalcież i noście Boga w ciele waszym", upomina nas św. Paweł. (I Cor. 6, 20). Maryja po przyjęciu Słowa Wcielonego śpiewała: „Wielbi dusza moja Pana". Czy wielbimy obecnego w nas Boga? Mamy w ciągu dnia liczne do tego sposobności. Znak Krzyża św. tylekrotnie w ciągu dnia czyniony, doksologia: Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Św.

A w czasie Mszy św.: Chwała na wysokości Bogu... Święty, Święty, Święty Pan, Bóg Zastępów.

Od uwielbienia Boga w nas obecnego nie daleka już droga do Jego miłości. Dusze, które postąpiły na drodze życia wewnętrznego, znajdują szczególniejsze upodobanie do obcowania z Osobami Trójcy Świętej. Jest to nabożeństwo dusz zjednoczonych z Bogiem.

Obcują One z Bogiem jak ze Swym Ojcem. Bóg bowiem jest naszym Ojcem, a my przybranymi Jego dziećmi, chociaż przybranymi, lecz posiadającymi prawdziwie Jego naturę. Jako dzieci Boże jesteśmy przedmiotem Jego umiłowania. Nawet matka nie miłuje tak swego niemowlęcia, jak Ojciec Niebieski miłuje Swe dziecię. Wszak dla nas zesłał Swego Syna z nieba.

Powtóre dusze wewnętrzne obcują z Bogiem jako Swym Przyjacielem. „Już was nie będę zwał sługami... ale przyjaciółmi" mówi Pan Jezus do Apostołów. Dlaczego przyjaciółmi? „Bo wszystko com słyszał od Ojca oznajmiłem wam". (Jo. 15, 15). Między P. Jezusem a duszą nastaje przyjaźń, serdeczne i poufałe obcowanie. Gemma Galgani i św. Teresa od Dzieciątka Jezus, są przykładem poufałego i pełnego swobody obcowania z P. Jezusem.

Wreszcie dusze wewnętrzne spoczywają w Bogu. Są one przeświadczone, że Bóg pragnie je doprowadzić do doskonałości. Daje światło potrzebne do poznania właściwej drogi i wzmacnia nasze siły w dążeniu do Boga. Przede wszystkim daje pomoc do pokonania po-

kus i złych skłonności: „Wierny jest Bóg, który niedopuści kusić was nad to, co możecie, ale z pokuszeniem uczyni też wyjście, abyście znosić mogli". (I. Cor. 10, 13). Dusza ufa P. Bogu i zachowuje spokój. Nawet gdy nie doznaje pociechy na modlitwie lub nawet popadnie w oschłość, nie zniechęca się. Wie, że to próba, którą musi przetrwać, a wtedy Ojciec Niebieski ukaże jej Swoje, pełne dobroci Oblicze i znowu radością napełni serce. Żyjąc w zjednoczeniu z Bogiem, dusza posiada w sobie ustawicznie źródło Świętości; dlatego nie tylko z dnia na dzień, ale rzec można z godziny na godzinę udoskonala się, bo wszystko co z Bogiem czyni posiada wartość zasługi a przy tym sprowadza nowe łaski uczynkowe i nowe siły wlewa w duszę.

Są to prawdy, daleko odbiegające od wyczynów sportowych, modnych sukien, pięknej figury, czy światowych powodzeń. „Wyznawam Tobie, Ojcze, Panie nieba i ziemi! Żeś te rzeczy zakrył przed mądrymi i roztropnymi, a objawiłeś je maluczkim". (Mat. 11, 25). Kto jest zarozumiały i pyszny nie otrzyma Bożej mądrości, „albowiem w złośliwą duszę nie wnijdzie mądrość, ani nie będzie mieszkać w ciele grzechom poddanym". (Sap. 1, 4).

My sodaliski oceniamy wartość życia wewnętrznego, my szczerze pragniemy chrześcijańskiej doskonałości. Dlatego będziemy sobie przypominać co nam daje wartość prawdziwą, będziemy pamiętać o obecnym w duszy naszej Bogu i będziemy czuwać aby Go nie utracić.

L.

UWAGA: Z niejednej strony otrzymała Redakcja życzenia i prośby, aby dotychczasowe artykuły z dziedziny życia wewnętrznego wydać jako osobną broszurkę. Zamierzamy to uczynić tym więcej, że tematy omawiane dotychczas uważamy za podstawę do rozważań następnych.

Kolonia Sodalicyjna

To co było marzeniem stało się rzeczywistością. W ubiegłych wakacjach mieliśmy własną sodalicyjną kolonię w Sowlinach koło Limanowy. Na sezon pierwszy przybyło 104 sodalisek z 30 miejscowości, na sezon drugi 54 sodalisek z 13 miejscowości. Zanim złożymy dokładne sprawozdanie z kolonii pragniemy podzielić się z Drogimi Sodaliskami miłymi wrażeniami, jakie kolonia tegoroczna wywarła zarówno na samych kolonistkach, jak na miejscowej inteligencji i okolicznej ludności, tudzież licznych gościach, którzy kolonię zwiedzali. Kolonistki czuły się znakomicie. Bywały nb. wyjątki, bo one znajdą się zawsze i wszędzie, lecz na szczęście były to prawdziwe wyjątki a do tego nie groźne. Stan zdrowotny bowiem był doskonały, a apetyty koncertowe. Mimo takiej odległości jak między Rawiczem a Kobryniem lub Dubnem sodaliski zżyły się z sobą i serdecznie się pokochały. Nic dziwnego, że jakkolwiek z kolonii wracały do swoich rodzin, do ko-



Pierwszy dzień na kolonii w Sowlinach — w parku przed willą.

chanej mamusi i tatusia, nie mogły ukryć swego smutku, że z kolonią trzeba się rozłączyć. Ogniskiem kolonii był P. Jezus w Najśw. Sakramencie. Dzięki wielkiej łaskawości J. E. Najprzewielebniejszego Księdza Biskupa Lisowskiego i uprzejmości proboszcza limanowskiego Ks. Prałata Łazarskiego, mieliśmy na kolonii kaplicę z Najśw. Sakramentem. Codzienna Msza św. i wieczorem błogosławieństwo podtrzymywały ducha sodalicyjnego. I miło jest stwierdzić, że sodaliski umiały połączyć wypoczynek wakacyjny i swobodę z duchem Bożym. Wesołość i doskonały humor nie wykraczały poza granice wskazane przez sumienie i dlatego codziennie wiele sodalisek przystępowało do Komunii św. Do podniesienia ducha i szczerej radości przyczyniły się dwukrotne odwiedziny kolonii przez J. E. Najprzew. Ks. Biskupa Lisowskiego, który raczył w kaplicy przemówić do sodalisek a następnie spędzić w ich gronie niezapomniane dla nas chwile. Prócz duchowych do radości powodów, były też nie tak wzniosłe, ale niemniej ważne i skuteczne — to wygodne pomieszczenie i doskonała kuchnia. Zawdzięcza to kolonia niestrudzonej i ofiarnej pracy p. Profesorowej Kochowej z Krakowa, która podjęła się trudu gospodyni.

Opiekę wychowawczą sprawowała p. Mgr Maria Obrzydowska, która mimo nie wielkiej różnicy w wieku z kolonistkami zdołała połączyć dwa przymioty t. j. stanowczość i wyrozumiałość. To też kolonistki przywiązały się do niej serdecznie i przyrzekały pisać i to często, czego jednak trudno byłoby p. Kierowniczce życzyć, bo na odpisywanie brakło by jej czasu i znaczków. Kapelanował na kolonii w pierwszym sezonie ks. prezes, w drugim ks. prof. Bolesław Dobkowski z Łomży. W następnym zeszycie „Czci Maryi" podamy obszerniejsze z kolonii wiadomości.

Intencja misyjna na wrzesień:

O rozwój praktyki rekolekcyj na misjach

Dowodzić potrzeby i pożytku rekolekcyj, to między nami rzecz zbędna. Powszechnie wiadomo jak wielki wpływ wywierają one, zwłaszcza rekolekcje zamknięte, na podniesienie poziomu życia duchowego wśród katolików. Takież samo, jeżeli nie większe, znaczenie mają rekolekcje dla nowonawróconych katolików w krajach misyjnych. Przyczyniają się do pogłębienia wiary i utwierdzenia w niej.

„Dobrze — powie ktoś — w takim razie urządzać jak najwięcej rekolekcyj dla czarnych czy żółtych..." — Ba, cóż z tego. Łatwiej powiedzieć, niż wykonać. Na misjach nie można napisać do najbliższego klasztoru z prośbą o przysłanie jakiegoś znanego kaznodziei, ogłosić rekolekcje, urządzić wpisy i ...gotowe.

Przede wszystkim nie ma księży. Misjonarze, zapracowani, przerzucają się z jednej miejscowości do drugiej, muszą się zadowolić głoszeniem Słowa Bożego niewiernym, chrzcić nawróconych, udzielać katolikom Sakramentów św., doglądać szkół, szpitali itp. — nie mają czasem ani chwili wolnego czasu, żałują nawet tych godzin, które muszą obrócić na sen. Zresztą, gdyby nawet misjonarze znaleźli czas, to przecież ci ludzie, którzy przybędą na rekolekcje z daleka muszą gdzieś mieszkać, coś jeść, a misja uboga nie potrafi ich ani wygodnie rozmieścić, ani wyżywić.

Gdzie się dało, robiono próby i to z świetnym wynikiem. W Kisantu, w Kongu Belgijskim urządzają belgijscy Jezuici co roku serię rekolekcji; w jednym roku dla mężczyzn, w drugim roku dla kobiet. W r. 1935 np., przybyło do Kisantu około dwa tysiące niewiast murzyńskich. Na rekolekcje w Nlemfu i Ndżidinga zgłosiło się jeszcze więcej. Mieszkały naturalnie w namiotach, a pożywienie przyniosły z sobą.

Na oryginalny pomysł wpadł O. Cére T. J. w Pandżampatti (Indie Ang.). Urządził w r. 1935 rekolekcje mieszane dla pogan i katolików. Odprawiło je 128 dziewcząt (w tym 16 poganek) i 157 chłopców (w tym 47 pogan i to za pozwoleniem pogańskich rodziców). Przez cały tydzień odprawiano rozmyślania i słuchano nauk. Spowiedź zastąpił dzieciom pogańskim akt skruchy, a Komunię św. sakramentalną — komunia duchowa. Cóż dziwnego, że większość myślała o nawróceniu, o spowiedzi i o Komunii św. rzeczywistej, a wszyscy poczynili i spisali sobie postanowienia rekolekcyjne, których zachowanie doprowadzi na pewno młodych rekolektantów i rekolektantki do Chrystusa.

Próby rekolekcji udają się wspaniale. Gdybyż to wszędzie można je robić, gdybyż to nie było tylu przeszkód! O to właśnie macie się modlić we wrześniu, a modlić się będziecie i później w czasie Waszych rekolekcji szkolnych. Porównując się z katolikami krajów misyjnych będziecie umiały dobrze ocenić dobrodziejstwo tych chwil skupienia i rozmyślania, będziecie lepiej z nich korzystać. R.

Do pracy!

Rozpoczął się nowy rok szkolny — trzeba się zabrać do pracy... „Wiemy" — odkrzykniecie zapewne wszystkie. Dobrze, dobrze, ale trzeba się także zabrać do pracy dla misyj, do tej pracy, która nie jest obwarowana przepisami i nakazami szkolnymi, ale jest zdana na Waszą dobrą wolę i na życzliwy i szczery oddźwięk Waszych młodych i współczujących serc.

Napewno nie powiecie, że pracowałyście dla misyj już przedtem, że to wystarczy. Powiecie sobie tylko: pracowałyśmy, zrobiłyśmy to i owo, ale *w tym roku zrobimy jeszcze więcej*, wciągniemy do pracy te koleżanki, które się jeszcze sprawą misyjną nie zainteresowały i przewyższymy wszystko, cośmy dotąd zrobiły. *Prześcigniemy same siebie.*

To jest jedyne postanowienie godne Was na początku nowego roku. Zróbcie to postanowienie i zabierzcie się ochoczo do pracy a zbierzecie w czerwcu obfity plon. Czytałyście w miesięczniku jak pracują dla misyj Wasze koleżanki i koledzy za granicą. My też tak musimy, w tym roku spróbujemy naszych sił.

Ponieważ w bardzo wielu szkołach wrzała praca misyjna i w przeszłym roku, wobec tego, stosownie do zapowiedzi rozsyłamy do wszystkich sodalicji *kwestionariusze sprawozdawcze za rok 1936/37.* Wypełnijcie je i przyślijcie na podany w nich adres i to jak najszybciej. Za rok obliczymy znowu nasze siły, porównamy i zobaczymy jak wielki będzie postęp.

Tylko raźno zabierzcie się do pracy. Gdzie ruch misyjny się rozwija, tam podwójcie, potrójcie wysiłki, gdzie się jeszcze nic na tym polu nie robi, tam zacznijcie. Pozakładajcie dziesiątki Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary, urządzajcie zebrania z odczytami misyjnymi, czytajcie misyjne czasopisma, zbierajcie zużyte znaczki pocztowe i módlcie się za powodzenie prac nad rozszerzeniem Królestwa Chrystusowego. Jeżeli potrzebujecie informacyj, napiszcie pod podanym niżej adresem.

A za tym — Szczęść Wam Boże!

J. R.

Inform. Centrala Misyjna dla szkół średn.
Kraków, ul. Kanonicza 3,
Sekretariat Misyjny.

Nadesłano do Redakcji naszej na cele misyjne:

Sodalicja M. Gimn. PP. Benedyktynek w Wilnie 1.800 znaczków p., około 1 kg staniolu, medaliki, różańce, obrazki.

Sodalicja M. Pryw. Gimn. im. Kr. Jadwigi w Stryju znaczki pocztowe.

Sodalicja M. Szkoły Przemysłowej Koła T. S. L. bieliznę kielichową, 1.000 znaczków p. i staniol.

Sodalicja M. Państw. Gimn. im. Marszałka J. Piłsudskiego w Brzesku 3.100 znaczków p. i funt staniolu.

Sekcja misyjna Sodalicji M. Państw. Gimn. im. J. Słowackiego w Częstochowie 1.160 znaczków p. i 75 dkg staniolu.

Sodalicja M. Gimn. SS. Urszulanek w Kościerzynie bieliznę kielich. i staniol.

Sodalicja M. Państw. Gimn. w Przemyślu znaczki p. i staniol.

Sodalicja M. Gimn. im. Kr. Jadwigi w Siedlcach 10 tysięcy znaczków p. i 28 robótek (korporały, palki, ręczniki).

Sodalicja M. Pryw. Gimn. T. S. L. w Krakowie 3.200 znaczków p. i staniol.

Sodalicja M. Państw. Gimn. im. B. Głowackiego w Tomaszowie Lub. 2.500 znaczków p. i staniol.

Sod. Kuboszkówna Emilia z Wisły małej 2 zł.

Sod. Kamrowska Salomea z Tczewa 2 zł (przy podziękowaniu).

Sod. Ślosarczykówna Irena z Chełmna 1 złoty.

Sod. H. K. z Krakowa 50 gr (przy podziękowaniu).

Sod. U. Soszanka z Przemyśla 1 zł (przy podziękowaniu).

„Na zawsze"

Tak to było nie dawno — zaledwie parę dni minęło...

Pamiętasz? — Było cudne majowe rano. Słońce świeciło, powietrze było takie czyste i wonne i tak pachniały bzy...

Klęczałaś u stóp ołtarza — tak blisko Jezusa — z płonącą świecą w ręce.

— Oczy miałaś wzniesione ku górze, gdzie stał biały posąg Niepokalanej. Modliłaś się. Zadźwięczał dzwonek, zagrzmiały organy. „Veni Creator Spiritus" — popłynęła pieśń do Ducha Miłości i Mocy.

— A potem przed niebem i ziemią składałaś swoje wyznanie wiary. Złożyłaś drżące palce na Ewangelię św. i przysięgałaś, że będziesz wierną Bogu i Jego św. Kościołowi.

I wreszcie nadeszła ta chwila, w której oddałaś się Maryi — stałaś się Jej dzieckiem, Jej sługą.

— Mówiłaś, że Jej *nigdy* nie opuścisz, nie powiesz i nie uczynisz nic przeciwnego Jej.

I od chwili wypowiedzenia tych słów Ona jest Twoją Matką, Twoją Królową, a Ty Jej dzieckiem. W obliczu Boga i Świętych powiedziałaś, że chcesz Ją czcić, kochać i naśladować *więcej* od innych ludzi, że chcesz być Jej *lepszym* dzieckiem i to *na zawsze*. A za tym jesteś sodaliską nie na przeciąg tych kilku lat szkolnych ale *na zawsze*. Jeśli przestaniesz nią być złamiesz przysięgę, złożoną Maryi, swej Królowej — zranisz Jej matczyne, kochające Serce.

— Pamiętaj, że nie wolno Ci tak postąpić! Musisz — „być wierną tej Sodalicji, która Cię przyjęła do swego grona" — kochaj Ją, rozszerzaj, zakładaj Ją tam, gdzie Jej nie ma. Maryja Ci tego nie zapomni.

Dziecko Maryi
Słuchaczka Państw. Pedagogium w Warszawie.

Nasz dzień Maryjny!

Dzień Maryjny był u nas niezwykle piękny i uroczysty, gdyż po południu odbyła się akademia papieska, wieczorem urządziłyśmy procesję ze świecami; a przed południem podczas nabożeństwa szkolnego ks. Moderator przyjął kilka kandydatek do Sodalicji.

Rano zebrałyśmy się przed kaplicą i z pieśnią „Do Twej dążym kaplicy", weszłyśmy do kościoła. Tu już wszystko było przygotowane na mającą się odbyć ceremonię. Na początku ks. Moderator wygłosił naukę, wzywając nas do ochoczej pracy nad uświęceniem siebie i otoczenia. Potem odbyło się właściwe przyjęcie, najpierw na sodaliski, a bezpośrednio potem na kandydatki. Na zakończenie odśpiewałyśmy dumne ze swych odznak sodalicyjnych „Magnificat". Po zakończeniu ceremonii przyjęcia odbyła się msza św., podczas której przystąpiłyśmy wspólnie do stołu Pańskiego.

Gdy po zakończonej mszy wyszłyśmy z kaplicy, otrzymałyśmy moc gratulacji i obrazków od koleżanek (u nas panuje taki miły zwyczaj). Do podwieczorku minął nam czas bardzo szybko, gdyż pogoda dopisywała, jednakże potem zaczęło się chmurzyć i od czasu do czasu kropił drobny deszczyk. Mimo to nieomal wszystkie uczenice stawiły się o 4-tej na urządzoną przez Sodalicję akademię papieską, która miała być hołdem dla Papieża obchodzącego w tych dniach 80 rocznicę urodzin. Niektóre z koleżanek przypuszczały, że będzie to suchy, trochę nudny wykład o naszym obecnym Papieżu, jednakże wkrótce przekonały się, że akademia miała inny charakter i z zainteresowaniem zaczęły przysłuchiwać się pięknie deklamowanym wierszom i przypatrywać wyświetlanym przez ks. Moderatora obrazom. Nastrój panujący na akademii, choć bardzo poważny, był miły, dlatego też byłyśmy wzruszone i zachwycone całą uroczystością. Napewno każda wyszła potem z mocnym postanowieniem szerzenia Królestwa Chrystusa na ziemi, bo chociaż jest ono ogromne, to jednak nie wszyscy do niego należą, a Chrystus powiedział: „I tych trzeba, bym przyprowadził, aby się stała jedna owczarnia i jeden pasterz".

Dopełnieniem tego pięknego, nawskroś przepojonego duchem Chrystusowym dnia, była procesja po ogrodzie. Śliczny i wzruszający widok przedstawiał długi szereg dziewczynek z zapalonymi świecami w rękach, tym bardziej, że mrok już zapadał i z daleka były widoczne tylko płomyki świec. W szeregu śpiewałyśmy „Po górach dolinach", a gdyśmy doszły do altany „Józefie święty patronie", gdyż w altanie stała przybrana kwiatami figura św. Józefa. Potem pochód ruszył dalej do statuy Matki Boskiej, przy której wysłuchałyśmy krótkiej nauki księdza Prefekta i odmówiłyśmy wspólnie „Wierzę w Boga". Procesją tą, która miała nam przypominać procesje w Lourdes, zakończyłyśmy dzień Maryjny, podczas którego łączyłyśmy się w duchu z wszystkimi sodaliskami ziemi polskiej.

Ręczę, że piękny ten dzień tyle dał duszy każdej sodaliski, że pozostanie niezatarty w jej pamięci.

Kościerzyna, Zakład N. M. P. Anielskiej.



Sodalicja Mariańska uczenic gimn. w Pińczowie.

Ze Swiata Katolickiego

Pierwszy międzynarodowy katolicki Kongres przeciwalkoholowy odbędzie się w dniach 12 do 14 września b. r. w Warszawie. Ze zjazdem połączona będzie międzynarodowa wystawa przeciwalkoholowa. Zjazd podzieli się na sekcje: kapłańską, kobiecą, młodzieży, akcji katolickiej, charytatywną.

Ślubowanie młodzieży gimnazjalnej na Jasnej Górze. Z inicjatywy Sodalicji Mar. przy Państw. Gimnazjum im. R. Traugutta w Częstochowie odbyło się w czerwcu b. r. ślubowanie częstochowskiej młodz. gimnazjalnej. Powstał projekt, by w roku przyszłym młodzież szkół średnich całej Polski przybyła do stóp Częstochowskiej Pani i złożyła swe ślubowanie.

Wielka kampania o podniesienie moralności. Katolicka młodzież robotnicza w Belgii wypowiedziała zdecydowaną walkę niemoralności rozpanoszonej po fabrykach i wszystkich warsztatach pracy. Zbawczy ten ruch znalazł należyte zrozumienie wśród katolickiego społeczeństwa belgijskiego, jak również uzyskał aprobatę i poparcie rządu. Premier Van Zeeland oświadczył na jednym z zebrań młodzieży katolickiej: „Kampania, którą prowadzicie w celu podniesienia moralności, odbiła się głębokim echem w całym kraju... Dążycie ku życiu lepszemu i szlachetniejszemu... Prowadźcie dzieło wasze dalej z tym przekonaniem, że rząd i kraj cały jest z wami".

Z rekolekcji zamkniętych, odbytych w domu macierzystym Przew. SS. Służebniczek w Starej Wsi

Za inicjatywą naszej Sodalicji w dniach 11—14 czerwca, pod kierownictwem Przew. Ks. Antoniewicza T. J., odbyły się nigdy niezapomniane dla nas rekolekcje. Z trzech gimnazjów, krośnieńskiego, sanockiego i jasielskiego przybyły dość licznie sodaliski, nie uchylając się od naszego zaproszenia. Miły klasztor zaspokoił wszelkie wymagania. Znalazłyśmy tutaj upragnioną ciszę kaplicy, gdzie w każdej chwili mogłyśmy przebywać. Prośby, przepraszanie i dziękczynienie przyniosły nam wiele wesela i światła do duszy. Z nauk rekolekcyjnych zaczerpnęłyśmy dużo.

Życzymy sodaliskom, aby wzięły udział w takich rekolekcjach i wyraziły się o nich podobnie, jak my; rekolekcje to prawdziwa uczta duszy.

Abs. Państw. Gimn. w Brzozowie.



Uroczystości Sodalicyjne w Ciechanowie

Sodaliski Gimnazjum Kupieckiego w Ciechanowie zainicjowały w tym roku poprzedzić swoją uroczystość sodalicyjną (Dzień Myśli Maryjnej) procesją mariańską, która odbyła się w święto Królowej Korony Polskiej.

Na zew sodalisek, wzięły udział w tej procesji uczennice wszystkich szkół tak średnich, jak i powszechnych.

Dnia więc 3-go maja na nabożeństwie majowym w kościele poklasztornym zebrało się około 400 uczenic, które przy śpiewie „Po górach, dolinach" wyruszyły procesjonalnie z lampionami do figury Matki Boskiej na farskiej górze. Cały sznur czwórek snuł się po tarasach góry, oświetlony różnokolorowymi lampionami. O zmierzchu cała farska góra usłana była jarzącymi się płomykami. Przy figurze Matki Najświętszej zgromadzone dziewczęta odśpiewały kilka pieśni maryjańskich a ksiądz Prałat Pęski wygłosił podniosłe kazanie. Na zakończenie udałyśmy się do kościoła farnego, gdzie ks. Prałat Chabowski udzielił błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem.

Manifestacja ta mariańska wywarła wielkie wrażenie nie tylko na dziewczętach, ale i na starszym społeczeństwie.

Dzień natomiast 9 maja — to uroczystość sodalicyjna w całej Polsce — Dzień Myśli Mariańskiej. Był to dzień piękny, pogodny i jasny a w sercach sodalisek jeszcze jaśniejszy, boć to w tym dniu dość liczna gromadka uczenic Gimnazjum Kupieckiego składała ślubowanie swej Matce Najświętszej.

Już około godz. 9 młodzież gimnazjalna zebrała się w kościele farnym i wzięła udział w uroczystości sodalicyjnej swych koleżanek. Słychać hymn do Ducha św., a potem ślubowania uczenic przystępujących do szeregów Sodalicji, brzmiały wśród ciszy kościelnej.

Po krótkim przemówieniu ks. Moderatora rozpoczęło się nabożeństwo, podczas którego śpiewały sodaliski pieśni ku czci N. Marii Panny.

Po godzinie każda z sodalisek była już szczęśliwa, gdyż w sercu swym posiadała szczęście — Boga Żywego.

Po nabożeństwie sodaliski-absolwentki urządziły dla swych młodszych koleżanek śniadanie, podczas którego panował bardzo miły i serdeczny nastrój, a na zakończenie odbyła się wspólna fotografia.

Uwieńczeniem tej uroczystości sodalicyjnej był Koncert Mariański w Sali Domu Katolickiego. Koncert ten był urządzony staraniem Sodalicji Mariańskiej Gimnazjum Kupieckiego a poświęcony kultowi Maryi w poezji, muzyce i śpiewie.

W koncercie łaskawie wzięli udział soliści: p. Paćcia — tenor opery katowickiej i p. T. Cieślak — bas, akomp. p. A. Geryszewska.

Soliści wywiązali się znakomicie, a następnie chór miejscowy pod dyr. p. T. Cieślaka wykonał kilka pieśni czterogłosowych ku czci Najśw. Marii Panny i zakończył wykonaniem wspaniałej kantaty na Zwiastowanie N. M. P. ks. Gruberskiego, którą zachwycił wszystkich słuchaczy. Koncert ten pozostawił niezwykle miłe wrażenie a artyści widząc zainteresowanie publiczności zaofiarowali swoje usługi na przyszłość.

Sodalicja Mariańska
przy Gimn. Kupieckim w Ciechanowie.

Ze spraw organizacyjnych

Ilość Sodalicji, biorących udział w Zjeździe w Warszawie, rok 1937.

1) Włodzimierz Wołyński 1 sodalicja; 2) Lublin 3; 3) Kalisz 2; 4) Poznań 5; 5) Kościerzyna 1; 6) Oświęcim 1; 7) Chorzów 2; 8) Stryj 1; 9) Suwałki 1; 10) Kołomyja 1; 11) Słaszów 1; 12) Brzozów 1; 13) Przemyśl 1; 14) Siedlce 1; 15) Krotoszyn 1; 16) Kęty 1; 17) Toruń 1; 18) Pszczyna 1; 19) Łomża 1; 20) Łapy k/Białegostoku 1; 21) Szymanów k/Warszawy 1; 22) Łuków 1; 23) Ostrów Mazowiecki 1; 24) Płock 2; 25) Wilno 2; 26) Włocławek 1; 27) Łuniniec 1; 28) Brzesko 1; 29) Olkusz 1; 30) Sieradz 1; 31) Wieliczka 1; 32) Kościan Wlkp. 1; 33) Ruda Śląska 1; 34) Rzeszów 1; 35) Łańcut 2; 36) Sosnowiec 1; 37) Łódź 5; 38) Stanisławów 2; 39) Buczacz 1; 40) Sambor 1; 41) Miechów 1; 42) Lwów 5; 43) Piotrków Trybunalski 2; 44) Pińczów 1; 45) Suchedniów 1; 46) Tomaszów Lubelski 1; 47) Grodno 1; 48) Zduńska Wola 2; 49) Pułtusk 1; 50) Ostrowiec Kielecki 1; 51) Bydgoszcz 2; 52) Nowy Sącz 2; 53) Chmielnik 1; 54) Skierniewice 1; 55) Mysłowice 1; 56) Krosno 1; 57) Kielce 3; 58) Płońsk 1; 59) Częstochowa 2; 60) Klimontów Sandomierski 1; 61) Bochnia 1; 62) Katowice 1; 63) Końskie 1; 64) Słonim 1; 65) Tarnobrzeg 1; 66) Zakopane 1; 67) Staniątki k/Krakowa 1; 68) Gródek Jagielloński 1; 69) Rybnik 1; 70) Jarosław 3; 71) Mariówka Opoczyńska 1; 72) Tarnów 1; 73) Ciechanów 1; 74) Chojnice 1; 75) Leżajsk 1; 76) Kobryń 1; 77) Bielsk Podlaski 1; 78) Inowrocław 1; 79) Wieluń 1; 80) Radzymin 1; 81) Pionki k/Radomia 1; 82) Białystok 2; 83) Kraków 13; 84) Warszawa 30; 85) Busko Zdrój 1; 86) Jędrzejów 1. Razem było 157 sodalicji.

Modlitwa kwiatów

Ostatni promień, uśmiech na ziemi
Słońca pomiędzy łany złotemi.
Ostatni kwiatów polnych szmer cichy
Nim do snu barwne zamkną kielichy.
Gdy już zmrok zapadł, cisza dokoła
Zaległa lasy, pola i sioła
Niebios się wielka otwiera brama
Z której wychodzi Królowa sama,
Boża Matuchna w szat swoich bieli!
Księżyc Jej złotą drogę uścieli
A białe chmurki w lilijek wieńce,
Splotą się u stóp Bożej Panience.
A w drugi wieniec modlitwę kwiatki
Splatają swoją, i do stóp Matki
Ślą tak gorące i szczere słowa:
Daj Polsce sławę! Niebios Królowa!

Sod. Władysława Wielgosz,
Gimn. żeńskie SS. Boromeuszek w Łańcucie.

Podziękowania

OD REDAKCJI: Z powodu wielkiej ilości podziękowań jakie napłynęły do Sekretariatu Redakcja nie może umieścić w całości tekstu w czym prosi o wyrozumiałość.

Ukochana Matuchno, nie dlatego. że zobowiązałam się, lecz dlatego że czuję się naprawdę dłużną składam Ci najdroższa opiekunko podziękowanie za wszystkie łaski i pomoce, jakimi mię darzyłaś w chwilach upadku i smutków. Nie wyobrażam sobie jednak dalszego mego życia bez Ciebie. Dlatego proszę Cię usilnie, nie opuszczaj mię nigdy. Pomnij także o wszystkich grzesznikach i bluźniercach, i przywiedź ich jaknajprędzej do Siebie.

L. O z Częstochowy.

Najświętszej Matuchnie i Boskiemu Sercu, składam najgorętsze podziękowanie za uzdrowienie tatusia, i za wiele otrzymanych łask, prosząc o dalszą opiekę i błogosławieństwo.

Sod. Maria Bednarczyk
z Państw. Szkoły Przem. Żeńsk. w W-e.

Opiekunce mej Niebieskiej i Najśw. Sercu Jezusa z radosnym i wdzięcznym bez miary sercem składam pokorne dzięki za pomoc w nauce z prośbą o dalszą opiekę i błogosławieństwo — sod. E. K. z gimn. K. Miarki w Żorach (2 zł na misje).

Za pomoc przy egzaminie dojrzałości, uzyskanie promocji dziękują i proszą Matkę Najśw. o dalszą opiekę nad sobą i swoimi najbliższymi:

Brzozów: sod. Wiktoria W.
Bydgoszcz: kand. Maria Chyłówna.
Częstochowa: sod. S. i sod. Danuta Korczakówna, abs. Liceum Handl. SS. Zmartwychwstanek.
Grodno: sod. Leokadia Tomaszycka.
Katowice: sod. Lidka (2 zł na kolonię sodal.) i sod. K. Zambelli.
Kielce: sod. M. Sowiarówna.
Kobryń: sod. Cesia Chrzezonowiczówna.
Kościerzyna: sod. J. Czaczkówna, Z. Nehring i sod. Woroniecka.
Kraków: sod. M. Z., H. Janz, Ewa i Władzia, gimn. im. M. Reja, asp. K. Calikowska gimn. im. Kr. Wandy (2 zł na kol. sodal.)
Krosno: sod. B. K. i Z. O.
Łańcut: sod. Jadwiga Glińska.
Mysłowice: sod. G. W. tudzież bezimienna sod. (5 zł na kolonie sod.).
Poznań: sod. E. M. i D. K.
Pszczyna: sod. N.
Ruda Pabianicka: sod. Irena J.
Sosnowiec: sod. Alicja Kossówna.
Stanisławów: sod.: K. Biliczówna, W. Niemczewska, K. Pilińska, U. Rowińska (5 zł).
Stary Sącz: bezimienna sodaliska.
Tczew: sod. Salomea.
Toruń: sod. Maria Hałaziakówna.
Zduńska - Wola: sod. Marylka (2 zł) i sod. Janka; sod. Janina R. (5 zł).

Ponadło dziękują: sod. Eda **z Barcina:** za wysłuchanie próśb, sod. J. M. **z Białej Podlaskiej:** dwukrotnie za otrzymane łaski, sod. Kazimiera Dąbrowska **z Buczacza**, sod. Baśka **z Chorzowa:** za uzdrowienie tatusia, asp. Ada W. **z Dębicy:** za udaną operację i wiele łask, sod. J. Grabowska **z Gałkówka:** za wysłuchanie próśb, sod. I. Pacześniowska **z Jasła:** za pomoc w nauce i opiekę Matki Najśw., sod. J. Serafinówna **z Katowic:** za doznane łaski, sod. **z Krakowa:** za uzdrowienie matki i pomyślny wynik matury, sod. W. Żakówna **z Krosna:** za otrzymane łaski, sod. Halina Rybacka **z Leszna:** za doznane obfite łaski, sod. Hanka **z Łabieńca:** za uzdrowienie tatusia, sod. Wanda **z Łańcuta:** za liczne łaski, sod. Judka M. **z Łodzi:** za pomoc w trudnym położeniu, sod. H. C. **z Nowego Miasta Lub.:** za przebytą operację i pomoc przy egz. dojrzałości, sod. J. S. **z Pabianic:** za odzyskanie zdrowia i pomoc przy egz. dojrzałości, sod. U. Soszanka **z Przemyśla:** za wysłuchanie próśb i otrzymane łaski, sod. J. J. ucz. Liceum Handlow. **w Przemyślu:** za wysłuchanie prośby i otrzymane łaski, sod. Hasia Wróblewska **z Pułtuska:** za pomoc i opiekę (1 zł), sod. I. Siwkówna **z Pułtuska:** za wysłuchanie prośby (1 zł), sod. Wanda **z Równego:** za wiele łask, sod. J. Borciówna **z Sarn:** za dobrą spowiedź, „Niegodna" ze **Starego Sącza:** za otrzymane łaski, sod. **z Torunia:** za uzdrowienie siostrzyczki (2 zł na misje), sodaliski stud.: K. O. i W. G. **z Warszawy:** za pomyślny wynik egzaminu, sod. N. **z Wilna:** za powrót do zdrowia ciężko chorej osoby, wreszcie J. T. za doznaną opiekę i pomoc w nauce.

Nasze zmarłe sodaliski



Ś. p. Marysia Michołkówna

ucz. VIII kl. Gimn. SS. Nazaretanek we Lwowie, zasnęła w Panu dnia 15 maja 1937 r. Wiceprezydentka Sodalicji, zawsze gorliwa i czynna, przejęta do głębi ideałami sodalicyjnymi, odeszła do Matki Najśw. w Jej dniu i miesiącu.



S. p. Krysia Tułecka

ucz. I kl. Gimn. Z. Pętkowskiej w Łodzi, wzorowa kandydatka, mała społeczniczka, szlachetna koleżanka, zasnęła w Panu dn. 3 czerwca 1937.



Ś. p. Patronela Dziembajówna

pierwsza prezydentka Sodalicji Panien Pracujących w Jarosławiu, gorliwa sodaliska, odeszła do Tej, Którą tak bardzo ukochała, w październiku 1936 r.

Za zmarłe sodaliski odmawiamy codziennie modlitwę odpustową: „O mój Jezu miłosierdzia“!

Sprawozdania

Sprawozdanie z działalności Sodalicji, przy Bratniej Szkole Zawodowej Żeńskiej SS. Kanoniczek Ducha św. **w Chmielniku-Kieleckim.**

Sodalicja nasza pod wezwaniem Najśw. Maryi Panny Niepokalanego Poczęcia i św. Teresy od Dzieciątka Jezus rozwija się pomyślnie. Liczy ona obecnie członkiń 33 i 21 aspirantek. Każde zebranie ogólne poprzedza zebranie Zarządu, w skład którego wchodzą: ks. Moderator Józef Batóg, prezydentka, sekretarka, skarbniczka i 4 konsultorki. Na zebraniach Zarządu rozpatruje się wszelkie sprawy sodalicyjne, oraz omawiany jest program zebrania ogólnego. Zebrań Zarządu w roku sprawozdawczym odbyło się 5 i tyleż zebrań ogólnych. Każde zebranie ogólne poprzedzane było nabożeństwem, po którym gromadziłyśmy się w sali, gdzie głoszone były referaty, deklamacje, odczytywanie ustaw sodalicyjnych, oraz głoszone były nauki przez ks. Moderatora, który w gorących słowach starał się rozbudzić w nas chęci i zapał do pracy. Referaty były na temat: „Maryja wzorem czystości", „Oczyszczenie Najśw. Maryi Panny", „Jak powinnyśmy ożywiać pracę w Sodalicji", „Maryja opiekunką naszą". Na większe uroczystości urządzałyśmy akademie i przedstawienia i tak: na cześć Chrystusa Króla, Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny, w dzień Matki Boskiej Gromnicznej i Akademię Papieską.

Aby wytrwać w służbie Maryi i udoskonalić się wewnętrznie przystępowałyśmy co miesiąc do spowiedzi i Komunii św. i odprawiałyśmy 3-dniowe rekolekcje zamknięte, korzystałyśmy również dużo z lektur i pisma „Cześć Maryi". Ponieważ ustępujemy z Zarządu, życzymy nowoobranemu, aby pracą swą zebrał jeszcze obfitszy plon, żeby Sodalicja nasza coraz lepiej się rozwijała ku czci Niepokalanej.

Moderator:
Ks. Józef Batóg.

Prezydentka:
Olga Szumówna

Sekretarka:
Janina Jocherówna

Gimnazjum w Chrzanowie.

Sodalicja Mar. przy Gimn. Żeńskim w Chrzanowie członkin 34, t. j. sodalisek 6, aspirantek 11, kandydatek 17.

Sodaliski w ciągu roku kierowały się hasłami: „Bądź punktualną", „Bądź obowiązkową".

Zebrań pełnych było 10; zebrań Zarządu 12. Na zebraniach wygłosiły sodaliski następujące referaty:

„O czym rozmawiam z koleżankami", „Nasze ideały sodalicyjne", „Świętych obcowanie", „Praca i rozrywka", „Sodalicja szkołą świętych", „O Piotrze Skardze", „O doskonałości chrześc." (str. negat.), „O doskonałości chrześc." (str. pozyt.), „Mistycyzm" (zebranie obu referatów w całość), „O charakterze chrześcijańskim".

Sodaliski uczęszczały co miesiąc do spowiedzi św. i brały udział w adoracji październikowej, w adoracji w Wielki Piątek, w adoracji majowej i czerwcowej. W miesiącu maju chodziły co sobotę na nabożeństwa sodalicyjne.

W październiku z okazji Chrystusa Króla, odbył się uroczysty poranek z referatem p. t.: „Walka Chrystusa Króla".

W maju urządziły sodaliski Akademię ku czci Matki Boskiej z okazji „Dnia Maryjnego". Na akademii odczytano referat p. t.: „Madonna w malarstwie polskim".

W lutym urządziły sodaliski kulig. W tym samym miesiącu odbył się w sali Gimn. Męsk. opłatek.

Przy Sodalicji znajdowała się sekcja śpiewacza i sekcja misyjna, a także krucjata.

Biblioteka nasza zawiera 72 książek.

Sprawozdanie z działalności Sodalicji Mariańskiej, przy gimn. żeńskim im. M. Konopnickiej **w Suwałkach** za rok szkolny 1936/37.

Na początku roku szkolnego Sodalicja została podzielona na 4 orszaki, składające się z dziewczynek, dobranych klasami. Orszaki te prowadziły sodaliski z starszych klas. Orszaki w wielkim stopniu przyczyniły się do sprawniejszego działania organizacji. Zebrań orszaków odbyło się 21, na których omawiano sprawy naszego życia wewnętrznego, organizacyjne i wy-

głaszano referaty. Zebrań ogólnych odbyło się 2, zarządu 4.

Obecnie, po przyjęciu w dniu 27-go maja 20 kandydatek, Sodalicja liczy 37 członkiń.

Wszystkie sodaliski starały się „wprowadzać w życie zasady Chrystusowe", co było hasłem naszym na ubiegły rok szkolny. Do wykonywania tego hasła pomagały nam miesięczne spowiedzie, Komunie św. i nabożeństwa.

Na terenie szkoły Sodalicja zajęła się samopomocą koleżeńską, polegającą na tym, że starsze sodaliski pomagały koleżankom z młodszych klas w nauce.

Wspólnie z Sodalicją męską zajęłyśmy się zbieraniem i wysłaniem znaczków na misje, oraz prenumerowałyśmy „Posiew misyjny". Sodalicja zorganizowała zbiórkę śniadań na biedne dzieci; przeciętnie było dziennie 45 śniadań.

Sodalicja posiada bibliotekę, liczącą 260 książek, z których 85 czytały oprócz sodalisek inne dziewczęta.

Na Boże Ciało Sodalicja ubrała ołtarzyk i wysłała 2 delegatki na Zjazd sodalisek do Warszawy.

Ks. Moderator: Ks. J. Roszkowski

P. Opiekunka: J. Karczewska

Prezeska: Chwaliszówna Maria

Na kolonię sodalicyjną złożyli:

X. dyr. Opacki Rudolf ze Lwowa 20 zł.
Sodalicja M. Gimn. im. błog. Kingi w Kielcach 20 zł.
Sodalicja M. Gimn. w Brzozowie 10 zł.
Sod. Bąkówna Emilia z Mysłowic 5 zł.
Sod. Sowiarówna Maria z Kielc 5 zł (przy podziękowaniu).

Kalendarzyk sodalicyjny na wrzesień:

8: Narodzenie Najśw. Panny Maryi.
12: Uroczystość Najśw. Imienia Maryi.
15: Matki Boskiej Bolesnej.

Święta Maryi powinna sodaliska obchodzić szczególnie pobożnie. Uczcij w tych dniach Maryję, rozważaj tajemnice Jej życia, przystąp o ile możności do Sakramentów św.

ADMINISTRACJA prosi o wyrównanie długów z poprzedniego roku. Niektóre Sodalicje zalegają bardzo dużo, tak, że będziemy musieli zwrócić się o interwencję do XX. Moderatorów diecezjalnych i wstrzymać wysyłkę pisma, dyplomów, medali i t. d. — Prosimy wpłacać należytości najlepiej co miesiąc, by zaległości nie rosły i nie utrudniały pracy naszemu Sekretariatowi.

Redaktor odpow.: Ks. Jan Litwin, Kraków. — Wychodzi za zezwoleniem Władzy.
Nakładem Sekretariatu „Cześć Maryi", Kraków, Karmelicka 41.
Odbito czcionkami Drukarni Polskiej Fr. Zemanka w Krakowie, ul. Kościuszki 3.